Zawody z ośmiornicą

Mały Paweł oglądał książkę, jaką właśnie dostał od cioci i wujka na swoje czwarte urodziny. Było w niej bardzo dużo zdjęć przedstawiających podwodny świat. Zainteresował go dziwny stwór, który miał tylko głowę i nogi. Szybko pobiegł do taty, by opowiedział mu o tym dziwaku.

- To jest ośmiornica, która mieszka na dnie głębokich oceanów. Każdy, kto umie liczyć do ośmiu łatwo ją rozpozna. Wystarczy, że policzy jej nogi. Jeśli doliczy się ośmiu, może być pewny, że spotkał ośmiornicę.
- Ale po co ośmiornicy aż osiem nóg?
- Może chce być lepsza od tych, którzy mają dwie nogi.
- To ja mogę się ścigać z taką ośmiornicą. Sprawdzimy, kto jest szybszy.
- Trudna to będzie sprawa. Ośmiornica mieszka głęboko pod wodą.
- To niech wyjdzie na zawody na boisku. Tam się zmierzymy.
- Ośmiornica jest jak ryba, nie może żyć bez wody. Nic więc z wyścigu nie będzie.

Paweł był trochę zawiedziony. Szybko biegał i koniecznie chciał sprawdzić, czy uda mu się przegonić kogoś, kto ma aż osiem nóg. Widząc zatroskaną minę chłopca, tato wpadł na ciekawy pomysł.

- Może sami sobie zrobimy ośmiornicę i urządzimy zawody.
- Ale jak?
- Potrzebne nam jest osiem nóg. Spójrzmy, kto mógłby je nam pożyczyć.
- Dwie cioci i dwie wujka - to cztery, i jeszcze dwie mamy - to sześć, jeszcze dwie twoje tato są potrzebne – to będzie razem osiem.

Paweł zaprosił wszystkich na środek pokoju, poustawiał wszystkich plecami do siebie. Tata zaproponował, by związać tak powstałego stwora sznurkiem, by się nie rozpadł. Po chwili ośmiornica była już gotowa. Chłopiec obszedł ją dokoła raz jeszcze zliczając nogi. Wszystko się zgadzało, nóg było osiem. Można było rozpocząć wyścig. Ale już samo ustawienie ośmiornicy na linii startu było dużym wyzwaniem. Ośmiornica poruszała się bardzo wolno, nieporadnie i chaotycznie. Po pewnym czasie zawodnicy byli już gotowi do startu. Paweł był bardzo skoncentrowany, czego nie można było powiedzieć o ośmiornicy. Gdy wreszcie padło słowo start, wyścig się rozpoczął. Paweł ze wszystkich sił biegł przed siebie. Ośmiornica również z dużym zapałem ruszyła do przodu, jednak tuż po starcie zupełnie poplątały się jej nogi i wywróciła się. W tym czasie Paweł zdążył dobiec do linii mety i zaliczyć zwycięstwo. Musiał jednak szybko wracać, by ratować ośmiornicę, która samodzielnie nie była w stanie się podnieść. Dopiero, jak rozwiązano sznurek, udało się rozdzielić ośmiornicę.

- Dlaczego tak słabo pobiegliście? Mieliście przecież aż osiem nóg.
- Mieliśmy osiem nóg, ale by dobrze biec potrzebna nam była jedna głowa, a nie cztery.
- To teraz już wiem dlaczego ośmiornica ma aż osiem nóg i tylko jedną głowę.

Wszyscy zaczęli gratulować chłopcu wygranej. Wzięli zwycięzcę na ręce i zaczęli go podrzucać.

- Wystarczy, wystarczy, przecież ośmiornica nie ma ani jednej ręki.

Karla

wydrukowano dnia: 21.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026